

Rok z Jelenią G.

Orkiestrowe serduszko czerwone,
Zakochana w poezji Książnica
Rozzochrane wagary na Grzybku,
Kolorowe kwietniowe ulice

Biało-czarny odpoczynek w cieniu
Po maturze – koło Garnizonu
I ta radość, że znów będzie można
Dotknąć Twojej nagiej stopy... dłoni...

Chłód płynący z Neptuna uciszy
Skwar wakacji złocący nam życie
I zatańczy teatrem Jelenia,
I z wiewiórką zatańczą Cieplice

Wrzesień tak bardzo Jeleniogórski
Wokół góry mleczne i tęczowe
Twoje włosy płaczące od deszczu,
W nostalgiczne Zaduszki Jazzowe

Nasze oczy pijące blask lampek
Rozmarzone przedświątecznym śniegiem.
Nie pamiętam zupełnie od dawna
Jak czas płynął, gdy nie znałam Ciebie

Rok za rokiem idziemy pod rękę
Nie wiem wciąż, czy to dar czy przekleństwo
To już nie jest zwykły flirt, Kochana,
Ale stare, dość dobre małżeństwo.

Małgorzata Pawlak